

Małżeńska Parodia (cover) – Pozytywne Flow

Na początku Wielka Miłość
No i ciągle komplementy
Romantyczne chwile razem
Kwiatki piękne i prezenty
Potem wyjdź za mnie Kochanie
Zaręczyny, piękny ślub
A po ślubie, bańka pękła
I zrobiła Wielkie Dum

Wciąż się ciska, wciąż się jeży
Na kanapie dupą leży
A gdy proszę o amory
To udaje, że jest chory

Oj Ty czekaj Stary Capie
Będiesz wołał, że Ci stoi
To ja dupą się odwrócę
Powiem, że mnie głowa boli,
Wciąż skarpetki Twoje zbieram
I już bierze mnie cholera
Teraz Sam se obiad zrobisz
A ja idę do fryzjera

Jak się pytam czy mi ładnie
Ty nie patrzysz nawet na mnie
Leci piwko, żłopiesz stale
A mnie już nie widzisz wcale
Stękasz, jęczysz obrażony,
Że Ci nie dałam obiadu
A Ty w domu nic nie robisz
Tylko pierdzisz Stary Dziadu
Ciągle łazisz po kolegach
Mówisz miidę do Brata
A ja biorę wałek w ręce
Najpierw Tu na stół wypłata

Nie chcesz ze mną iść do sklepu
Gadasz, że nie lubisz tłoku
A gdy wracam z ciężarami
Wiem, bo siedzisz na TikToku
Dupie ta obrona szkodzi
Aż Ci stoi twoja śruba
A gdy ja tak sobie stanę
Mówisz, że jestem za gruba

Uważajcie więc Dziewczyny
Na to całe ślubobranie
Bo po ślubie Księżę znika
A Wasz Chłop jest zimnym draniem
Jak Wam chłop będzie wyrzucał,
Że ma za gorącą zupę
Nie czekajcie szkoda życia
I kopnijcie Dziada w dupę
Z Tego taki płynie morał
Bądźcie czujne a nie słabe
Choćbyście robiły cuda
Może woleć inną babę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych